KURJER WARSZAWSKI.

D. 21. Listopada. — Rok 1851. Piątek. № 309. Jutro, Śtej Cecylji P.

Pojutrze, zaraz po Wotywie odprawić się mającej w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej przy Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, o godzinie 9tej z rana, odbędzie się w miejscu zwykłem posiedzeń, sessja ogólna Członków tegoż stowarzyszenia; na której delegacja wybrana do rewizji rachunków rocznych, z czynności swoich zda sprawę.

N. PAN, udzielić raczył *oznaki brylantowe* Orderu Śgo Alexandra *Newskiego*, Jenerałowi Lejtnantowi *Łabincow*, Naczelnikowi 5ej Dywizji piechoty.

J. C. MOŚĆ, na przedstawienie JO. Feldmarszałka Głównodowodzącego armją czynną, mianować raczył Kawalerami Orderu Śgo Alexandra *Newskiego*, Jenerała-Adjutanta *Schilder*, Naczelnika Inżenjerów armji czynnej, i Jenerała Lejtnanta *Suchozaneta 2go*, Naczelnika Artyllerji tejże armji.

Rozkazem Cesarskim, Radca Kolegjalny *Władyczański*, Członek Zarządu Okręgu Zachodniego Inżenierów, za odznaczenie się w służbie, mianowany został Radcą Stanu.

Na mocy reskryptu Kom: Rzą: Spraw Wew: i Duch:, zatwierdzeni na Członków dozoru bożniczego m. *Warszawy*, na następne lat 3, i zainstalowani zostali: PP. Jan *Glücksberg*, Jakób *Tugendhold*, Zimel *Epsztein* i Pinkus *Borowski*.

JW. Rz: Rad: St: *Hamel*, wyjechał do *Petersburga*. W czasie pobytu swego w *Warszawie*, Rz: Rad: St: *Hamel*, zwiedził nowo-założoną fabrykę cukru w *Łyszkowicach* w Xięztwie *Łowickiem*, a jako prawdziwy znawca, który wszystkie najpierwsze w tym rodzaju zakłady zwiedził za granicą, dawszy o niej nadzwyczaj pochlebne zdanie, utwierdził tem samem mniemanie nasze, jakiem zaliczyliśmy tę fabrykę do rzędu znakomitszych w kraju.

Magdalena *Żórawska*, Wdowa po ś. p. Anastazym *Żórawskim*, Obywatelu tutejszym, przeżywszy lat 57, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pogrążeni w smutku Synowie, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z domu własnego Nro 1032 przy ulicy Grzybowskiej, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

(A. n.) W Gubernji *Warszawskiej* Pcie *Łęczyckim*, dnia 17 b. m., zszedł z tego świata ś. p. Felix *Dzierzbicki*, Obywatel na *Wielkim-Chrząstowie*. Jakkolwiek krótkie było pasmo życia Felixa *Dzierzbickiego*, bo dopiero liczył lat 41, jednakże umiał sobie zasłużyć na imię pełnego czci i godności charakteru człowieka; jednem słowem, znikł najlepszy Sąsiad, najlepszy Przyjaciel, Sędzia dla familji, bo umiał niesnaski zamienić w jedno żelazne ogniwo przyjaźni. Lecz kochany *Felixie*, nie zginąłeś zupełnie dla nas przyjaciół, albowiem każdego dnia pamięcią naszą wznosić będziemy modły do PANA ZASTĘPÓW o pokój wieczny dla duszy Twojej. — *F. O.*

Zgromadzenie XX. Kapucynów *Warszawskich*, powziąwszy wiadomość, że pewna osoba, bez żadnego upoważnienia i wiedzy Zgromadzenia, zbiera prenumeratę po rs. 1, na mające wychodzić dzieło, pod tytułem: *Droga do zbawienia;* ma honor zawiadomić łaskawą Publiczność, że żadnego dzieła obecnie nie wydaje, i jeżeliby kiedy miało zamiar to uczynić, do zbierania prenumerty wyznaczyłoby Xięży z Zgromadzenia swego, a nie osobę prywatną.

W dniu 21 Września r. b. w m. *Pinczowie* Okręgu Szydłowskim Gub: Radomskiej, oprócz wielu innych pomniejszych ozdób ołtarzowych, skradziono z Kościoła parafjalnego *Pinczowskiego*, z Cymborjum, puszkę z N. SAKRAMENTEM, w której mniej więcej było 20 Komunikantów konsekrowanych; puszka ta była srebrna zewnątrz a wewnątrz wyzłacana, i do połowy kubka od rękojeści filigranem srebrnym zwyczajnym przyozdobiona; na nakrywie była niegdyś korona srebrna filigranową robotą, lecz tej przez dawność czasu, już tylko ślady zostały; na wierzchu nakrywki było Imie Jezus (v. Imie Marja), czego z pewnością w promieniach wyzłacanych dojść nie można, gdyż promienie pomienione przez częste używanie odłamały się i blaszką srebrną a może mosiężną są przylutowane; puszka z nakrywką była próby 9, ważyła funtów 2 łutów 19.

Bardzo często widzieć można w mieszkaniach różnych osób piękne i kosztowne rzeczy, z porcelany, szkła, kości słoniowej, alabastru, bursztynu, marmuru i innych rozmaitych kamieni, stanowiące drogą pamiątkę lub samą ozdobę salonu, a które nieraz bywają uszkodzone przez niezręczność lub inne wypadki, przezco wielce na wartości tracą. Zwykle w takim razie przedmioty bywają oddawane do reparacji, lecz łączenie ich prostym szelakiem lub podobną kompozycją mniej trwałą, nie tylko wykazuje miejsca sklejone tą massą, ale nawet odbiera całą piękność przedmiotowi. Celem usunięcia tej niedogodności, urządzoną została od dnia dzisiejszego w drukarni P. *Kaczanowskiego* przy ulicy Senatorskiej w domu pod Nr 463, pracownia tego rodzaju, w której wszelkie przedmioty wymienione powyżej, gdyby te nawet były w połączeniu z ozdobami metalowemi, spajane będą w jak najsztuczniejszy sposób. O trwałości złączanego przedmiotu i zręcznem wykonaniu reparacji, nie wspominamy, bo to zostawiamy opinji właściwych znawców, którzy przy odbiorze swego przedmiotu, sami najlepiej o tem przekonają się. Dodać tylko musimy, iż dla spojenia szczątek w jedną całość, należy składać wszystkie cząstki potłuczone.

Wzrastająca liczba *fałszerzy wexli*, o jakich dzienniki zagraniczne dosyć często wspominają, podała *Anglikom* myśl nową w celu zabezpieczenia używanego na

wexle papieru od wszelkiego fałszerstwa. Wynalazek ten jest nader łatwy; mający się bowiem użyć papier do tego, albo też i do innego ważnego *dokumentu*, zanurza się w odwarze *brezylji*, w którym rozpuszczono nieco *wodosinianu żelaza* i *potażu*. Tym sposobem wszelki *kwas* lub *alkali*, użyć się mogący do wywabienia atramentu, dla podrobienia podpisów, lub treści wexli, albo dokumentu, zostawia na papierze ślad barwisty jako dowód fałszerstwa.

Znakomity Obywatel tutejszy, znany z silnego popierania przemysłowości i użytecznych dla ogółu przedsięwzięć, przywiózł z *Paryża* kilka kilogramów nieupowszechnionej jeszcze istoty roślinnej, będącej rodzajem wosku, a którą pod nazwiskiem *karnoby* (Carnauba), w użycie do świec wchodzić zaczyna. Ujrzymy może niedługo te z nowego materjału świece. Sądzono z razu, że *karnoba*, którą z *Ameryki* przywożą, jest wyrobem palmy woskorodnej (cerozylon andicola) przez *Humboldta*, jak wiadomo, w tej części świata odkrytej; ale teraz upewniono się, że ją wydaje wcale inna palma, należąca do rodzaju, który botanik *Martius* na cześć *Kopernika*, nazwał *Copernicia cerifera*. Gruczoliki okrywające z wierzchu i od spodu liście tej palmy, wypocają *karnobę*, którą łatwo jest przez użycie wody wrzącej w bryły zlewać. Z koloru, *karnoba* dosyć jest podobna do niedobrze wybielonego wosku, a nawet zapach jego mieć się zdaje, ale do roztopienia się, daleko wyższej temperatury (przeszło 66 stop: R.) wymaga, i stężona daje się łatwo na proszek rozcierać, które to własności do żywicy ją raczej zbliżają.

Październik r. b. osobliwie w pierwszej połowie był pogodny i cieplejszy niż zwykle. Średnia temperatura całego miesiąca wynosi: 8,3 stop. R. to jest blisko o 2 stopnie więcej od normalnej. Cztery dni od 17 do 21 i ostatnie 8 dni, były chłodne. Największe ciepło dochodziło 18, 8 stop., d. 3 po południu; największe zimno 3 stop., d. 26 z rana. Największa zmiana dzienna temperatury od d. 25 do 26, wynosiła 9,5 stop. R.; największa zmiana dzienna barometru od d. 26 do 27 przy wichrze zachodnim, 9,4 linje par:. Wiatry południowe głównie w tym miesiącu panujące, były przyczyną ciepłego stanu powietrza. Dni pogodnych było 6; na półpogodnych 7; pochmurnych 18; dni deszczu 9; mgły 7; gradu 1; wichrów i wiatrów silnych 4. Wody z deszczu spadło co do wysokości 19,2 lin: par., to jest o 6,7 lin: par. mniej niż zwykle. D. 2 wieczór, pokazała się świetna *zorza północna*. D. 11 panowała burza z wichrem zachodnim. D. 24 przez cały dzień trwała mgła gruba.

Z wielu stron odbierając zapytania, czy to ja wydaję *Galerję Warszawską* z rycinami, na którą pod imieniem *Wójcickiego*, zbierają po dworach ziemian naszych i po hotelach *Warszawskich* prenumeratę; zmuszony jestem oświadczyć, że żadnego dzieła na prenumeratę nie wydaję, prenumeraty żadnej nie zbieram, a bilety doręczane różnym osobom i spieniężane, są tylko podstępnem oszustwem.— K. Wł. *Wójcicki*.

W leczeniach ocznych zdarzył się w tych czasach wypadek, który bezwątpienia zainteresuje wszystkich Panów Lekarzy. W tych czasach bowiem w *Przysławicach* w *Morawji*, trzech-letni chłopczyk, udał się w towarzystwie starszej siostry do *Wisternic*, zkąd wkrótce wróciwszy, zupełnie ociemniał, a niebieski kolor oczu jego, zamienił się w czarny. Wprawdzie uczony Hanowerczyk Dr *Spickelman*, wynalazł w *Londynie* sposób malowania nawet zrenic ocznych na czarno; ale malowanie to odbywa się bez żadnego uszczerbku dla wzroku i bez cierpienia, a do tego, chłopczyna przecie nie był w *Londynie*. W tak smutnym stanie, powierzony został Doktorowi *Hanser*, Profesorowi w *Ołomuńcu*, a ten badając ściśle powody tego zjawiska, i zwiedziwszy miejsce pobytu chłopczyny, przekonał się, że ociemnienie nastąpiło w skutku zażycia rośliny *belladony*, a zastosowawszy wedle tego leczenie, nie tylko przywrócił wzrok dziecku, ale nawet i poprzedni, to jest niebieski kolor oczat jego. *Atropa belladona*, zwana po polsku *pokrzyk lekarski*, kwitnie w lasach wzgórzystych w miesiącach Lipcu i Sierpniu. W dziele *flora polska* uczonego naszego naturalisty Profesora Jakóba *Wagi*, jest szczegółowy opis tej rośliny, która ma łodygę na 2, 3, a nawet 4 stopy wysoką, prosto stojącą, gałęzistą, walcowatą i omszoną. Liść jej jest rozrzucony, po obu końcach zwężony, spiczasty, pod spodem bledszy jak z wierzchu. Kwiaty z kątów liści wyrastają, i są sypułkowe, zwisłe. Jagoda kulista kielichem u spodu otulona. Roślina ta jest trucizną dla ludzi.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od W. K. kop. sr. 50, na statuę MATKI BOZKIEJ, wznoszoną przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Złożono w tejże Redakcji bezimiennie, pół-imperjała złotem, na odnowienie Kaplicy MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie*. Zaś od K. M. K. kop. sr. 30, na powyższą Kaplicę, na intencję uzdrowienia.

W jednej z gazet niemieckich (*Practisches Wochenblatt*), czytamy ciekawą wiadomość o zastąpieniu *tytuniu* rośliną *melilothus coerulea*. W *Węgrzech* od pewnego już czasu nietylko klassa uboższa mieszkańców, lecz i możniejsi, palą wysuszone liście tej rośliny i przenoszą ją nad *tytuń*. Wydaje ona bardzo przyjemny zapach.

W przedostatnim liście *Kraszewskiego*, umieszczonym w Nr 305 Gazety *Warszawskiej*, znajduje się przegląd prac literackich: O. S. *Wieniarskiego*, Leona *Kunickiego*, *Gregorowicza* i Pani *Wilkońskiej*, oraz *Wizerunków* przez P. Maxymiljana *Fajansa* wydawanych. Sąd tego uczonego krytyka o wszystkich tych pracach, jest nader sprawiedliwy, a przytem dla autorów pochlebny.

Te z dam, które poszły za daną wskazówką co do *kapturków*, wyrabianych przez PP. Karolinę i Marjannę *Lutnickie*, w domu P. *Sikorskiego* N° 229 przy ulicy *Mostowej*, nie mogą się dość nachwalić i gustu, i dokładnego wykończenia roboty, obok jak najprzystępniejszej ceny. Ciesząc się przeto z zadowolenia jednych, przypomina się o tem drugim, zwłaszcza, że pora obecna prawdziwie *kapturkową* nazywać się może.

Wybaczy nam Pan K., iż pomimo szacunku dla osoby i pióra Jego, nie możemy zamieścić w pismie niniejszem nadesłanego nam artykułu, *dotyczącego uwag*

nad jednem z pism tutejszych. Zadaniem bowiem *Kurjera* nie jest ani krytyka ani polemika, tylko udzielanie wiadomości, odnoszących się głównie do miasta *Warszawy* i kraju, i dla tego też Redakcja nie może od tych raz przyjętych zasad, pod żadnym pozorem odstępować. Wyjątki zaś z listu tego, jako rzucające światło na jeden z nader ciekawych naukowych przedmiotów, nieomieszka zamieścić.

Osoba umiejąca cenić drogie pamiątki serca, odebrała z trzecich rąk ogłoszoną *broszkę*, i takową zwracając poszkodowanej osobie, jako ulubiony przedmiot, składa ją w Redakcji *Kurjera*, z warunkiem tylko pół rubla nagrody dla małej Panienki *K. P.*, (którą już otrzymała).

Wczoraj była *mgła* tak mocna w *Warszawie*, że o kilkanaście kroków trudno było przedmioty rozpoznawać. Cała *atmosfera* miała kolor *mleka wodą* rozcieńczonego. Za to dziś od rana zawitał mały przymrozek.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, Publiczność nader zasłużonemi oklaskami przyjmowała Panny Marję i Henryetę *Sulzer*, występujące w Operze *Marta*; niemniej naszych ulubionych śpiewaków PP. *Dobrskiego* i *Troschla*, a w dowód swego zadowolenia, przywołała Panny Marję i Henryetę *Sulzer* po 4-kroć, Pana *Dobrskiego* 5-kroć, i Pana *Troschla* 4-kroć.

W dniu 4 z. m. w m. *Kaliszu*, Karol *Szerner*, czeladnik sukienniczy, lat 47 liczący, skutkiem użycia zbytniej ilości wódki, nagle zmarł.

Z Krasnegostawu.— Po ścisłem rozpoznaniu i przekonaniu, mamy sobie za obowiązek oddać sprawiedliwość i podziękowanie, której nikt zaprzeczyć nie może, że Pan *Woźniakowski*, Obywatel, Technik i Przedsiębierca z *Lublina*, wykonał podjęte roboty w śmiałych sklepieniach, dachach i rusztowaniach, przy naszym Kościele, z talentem i znajomością sztuki.— *Obywatele Krasnegostawu.*

Z Petersburga.— Dnia 1 Sierpnia r. b. odkryty został w *Gatczynie*, Pomnik dla Cesarza Pawła Piotrowicza. Na małym placu przed pałacem, wznosi się na pedestale, statua brązowa zmarłego Cesarza, w stroju Jego czasu. Wyobrażony On jest stojącym, w rozkazującej postawie, jakby dowodząc wojskiem. Nieugiętość, determinacja, ufność w sobie, wyrażają się w Jego postaci; w rysach oblicza maluje się rozum i szlachetność duszy.

W tych dniach przedstawiono na teatrze *Alexandrowskim* w *Petersburgu*, operetkę z muzyką naszego kompozytora Wiktora *Każyńskiego*, pod tytułem: *Kozaczka*. Dzieło to z zadowoleniem przyjęte zostało.

Anglja. — Królowa odbyła posiedzenie rady tajnej w *Windsor*. — Siłę zbrojnych *Kafrów* na przylądku *Dobrej-Nadziei*, walczących przeciw wojskom Sir H. *Smith*, oceniają tylko na 6 do 8,000 ludzi, którzy jednak szybkością ruchów pokrywają taką małość sił swoich.

Austrja. *Wiedeń 15go Listopada.* — Elektor *Heski* jeszcze w ciągu b. m. tu przybędzie.— Roboty około nowego arsenału na linji *Belwederu*, nawet w zimie prowadzić będą, by ten budynek na czas wykończyć.— Minister sprawiedliwości polecił sądom zdawać sobie najściślejsze sprawozdania o biegu spraw i processów. — Spodziewają się tu powiększenia żeglugi parowej na *Wiśle*.— Testament Xiężny *Angoulême*, obejmował liczne legata dla osób we *Francji* mieszkających; przedwczoraj te summy wypłacono, i do *Francji* odesłano. — Spodziewają się tu Hrabiego i Hrabiny *Trapani*. — Izba handlowa tutejsza ma podać petycję, by wprowadzenie nowej taryffy wstrzymano.— Dziś w Kaplicy dworskiej, z powodu Święta Śgo Leopolda, Patrona *Austrji*, odbyto wielkie Nabożeństwo, na którem cały dwór znajdował się. — *Austrja* prowadzi teraz układy z sąsiedniemi mocarstwami, o ułatwienie przejazdu przez granicę. — Namiestnik *Galicji*, Hr: *Goluchowski*, ogłosił list własnoręczny Cesarza *Franciszka-Józefa* doń pisany, w którym Cesarz, z powodu ostatniej podróży, objawia swe zadowolenie tak jemu, jak całej ludności prowincji.

Francja. *Paryż 15go Listopada.* — Dzisiejsze posiedzenie Izby, było nader gwałtowne; P. *Lagrange* interpelował Ministrów o obecność komissarza i ajentów policji, na zebraniach komitetów wyborczych ultra-republikańskich. Minister spraw wew:, zawsze niemile przez większość widziany, odpowiadał; gwałtowność górnej *lewej* sprawiła, że większość przyjęła prosty porządek dzienny. P. *Vitet* przedstawił swe sprawozdanie o wniosku kwestorów; odczytanie tego wniosku na Poniedziałek naznaczono.— P. *Blondet* nie przyjął ministerjum skarbu. — Z *Algieru* donoszą o nowej wyprawie przeciw *Kabylji*; *Francja* w tej chwili ma dość do czynienia w północnej *Afryce*: do *Maroko* wyprawia eskadrę, dla bombardowania miasta *Sale*; z Beyem *Tunetu* jest w sporze; a w *Egipcie* starania anglików o nową kolej żelazną, grożą całkowitym upadkiem jej wpływu tamże.

Niemcy. — O wyzdrowieniu Króla *Hanowerskiego*, Lekarze nie mają żadnej nadziei. Xżę *Cambridge* dotąd nie przybył do *Hanoweru*. Silne stronnictwo działa w *Hanowerze* przeciw wstąpieniu tego kraju do związku celnego. — Wypowiedzenie związku celnego ze strony *Prus*, już rozesłanem zostało państwom *niemieckim*.

Prusy.— W *Berlinie* z powodu rychłego otwarcia izb, już rozpoczęły się narady deputatów.— W *Wrocławiu* założyć myślą towarzystwo kredytowe miejskie; Minister już ten projekt potwierdził. — W *Gdańsku* spuszczono z warsztatów nową korwetę wojenną parową *Gdańsk*.

Włochy.— W *Turynie* nowy Minister wychowania, P. *Farini*, bardzo jest czynnym; przygotowuje on dekreta o zmianie systematu wychowania po gimnazjach. — Król *Neapolitański* ułaskawił kilku mniej znanych przestępców politycznych.— W *Rzymie* spokojność zupełna panuje, ale policja jest nader surową.

Rozmaitości. — Profesor *Van-Linth* z *Leude* w *Hollandji*, wyprzedaje swój gabinet zoologiczny, znany w *Europie*. Jest to zbiór około 60,000 przedmiotów, za który żąda 150,000 zł: hol:. — W d. 4ym b. m., młody 12to-letni chłopczyna, dał świetny dowód odwagi i poświęcenia. Bawił się on nad brzegiem rzeczki *Tourniclet*, wraz z towarzyszami, śniegiem; wtem, jedno z dzie-

ci wpadło w wodę, a dwunasto-letni chłopiec, bez namysłu skoczył w rzekę, i szczęśliwie wydobył na brzeg tonącego. — W menażerji *Londyńskiej*, gdy wypadł czas na karmienie węża *boa constrictor*, przyniesiono mu w dniu 3cim b. m. z wieczora, dwóch *królików*. Z początku nie miał apetytu; w nocy jednak, widać że mu się jeść zachciało, ale zamiast *królików*, zaczął połykać dużą *wełnianą kołdrę*, którą go okrywano dla ciepła. Nad ranem wszedłszy doglądacz węża do klatki, gdzie ten się znajdował, zastał go połykającego resztę *kołdry*, a *królików* spokojnie przy nim bawiących się. W dniu 6ym b. m., *wąż* nie zdawał się spostrzegać swojej pomyłki, pił jednak wodę ogromnie; *kołdrę* można było z łatwością rozpoznać w połowie jego ciała. — W czasie *cholery*, kiedy Doktorzy zalecali, jak się ludzie zachowywać mają, pewien Pan spotkał z rana swego służącego tak pijanego, że się na nogach utrzymać nie mógł. »Hultaju!" zawołał Pan, »z kąd idziesz?" »Z domu Panie", odrzekł, »ale nie na czczo, bo teraz *cholera*."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Amieński Piotr b. Naucz: z Brześcia Lit: nr 626; X. Balczewicz Kano: z Gorzna nr 608; Brandt Jan Aptekarz z Paryża 634; Dembowski Fran: Oby: z Lipy nr 493; Grabowski Ludw: Hr. z Radomia nr 636/7; X. Kluczkowski Jan Pleban z Jedlińska nr 414; Mokronowski Stan: Oby: z Chrzanowa nr 414; Makomaski Winc: Oby: z Trembaczewa nr 601; Müller Fran: Profesor z Wiednia nr 634; Podchorodeńscy Wład: Radca Dworu, i Eug: Oby: z Częstochowy nr 634; Wierzchlejski Ant: Ob: z Wierzchlasu nr 601.

Wyjechali: Bardzyńscy Jan Nepo: i Zygm: Oby: do Kutna; Breza Hipo: Oby: do Rossji; Roitkowski Winc: Refer: Stanu do Borzęcina; Leszczyński Ign: Oby: do Belna; Mniewscy Fel: i Witold Oby: do Kutna; Serwiński Stan: Oby: do Cieleśnicy; Picha Fran: Urzęd: Austr: do Rzeszowa; Hr. Tyszkiewicz Kamerju: Dw: J. C. K. M., do Lublina.

DONIESIENIA.

Ktoby miał **DOBRA** do sprzedania, odległe o kilka lub kilkanaście mil od Warszawy, przy szose lub kolei żelaznej; raczy nadesłać wiadomość Właścicielowi domu w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nrem 719 sytuowanego.

Ktoby miał do wypożyczenia na 1szy Nr hipoteki Domu w Warszawie sytuowanego, Summę Rsr. 1200; raczy się zgłosić bez pośrednictwa faktorów, każdodziennie i punktualnie, o godz: 3ej po południu, do Cukierni P. Semadiniego przy rogu ulicy Nowy-Świat i Jerozolimskiej drogi. Nadmienia się, iż Dom ten jest bardzo korzystnie umieszczony, i ma wartości około 5,000 rsr.

☞ Rsr. 3,000, jest do wypożyczenia na 1szy Nr hipoteki, na Dom, bez pośrednictwa faktorów. Wiadomość w Sklepie Wiktuałów, przy ulicy Leszno pod Nr 655, od godz: 1 do 3 po południu.

Znaczny zapas STAMBUŁEK z napisem: „Pal-Zdrów", jest do nabycia w handlu Szpad i Kapeluszy stosowanych, przy ulicy Nowiniarskiej pod filarami pod Nr 1769 c, w Sklepie Nr 9, wprost handlu Brünera; które sprzedają się (większych) tuzin po gr. 20, a mniejszych po gr. 15. Kto bierze 10 tuzinów, dostanie 1 tuzin w dodatku.

Młody Człowiek, obeznany w językach: polskim, niemieckim i francuzkim, oraz Buchhalterji teoretycznej, życzy miejsca w jakimkolwiek zakładzie handlowym lub Kantorze, dla wykształcenia się w praktyce. Wiadomość w składzie Materjałów Piśmiennych P. Bensof, przy ulicy Żabiej, w domu Loewenberga.

Potrzebny jest na prowincję, NAUCZYCIEL Niemiec, posiadający gruntownie język łaciński, obok znajomości nauk początkowych, do wykładu dwom Chłopcom. Chcący przyjąć ten obowiązek, zechce nadesłać adres do Szwajcara Bankowego.

Potrzebny jest zaraz POKÓJ z meblami i łóżkiem, przy familji, dla Kawalera Francuza; tudzież podobne Mieszkanie dla Osoby płci żeńskiej, także Francuzkiej. Mający takowe do wynajęcia, niech raczy dać wiadomość pod Nr 366 przy ulicy Krak:-Przedm:, na dole.

Podaję niniejszem do wiadomości, iż **SERY** na sposób Szwajcarski i Limburgski, w dobrach moich Giełgudyszki Gub: Augustows: wyrabiane, do Warszawy jedynie domowi handlowemu, pod firmą Henryka Schmidt, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 785 dostawiam, i tam tylko Sery takowe, *rzeczywiście* z fabryki mojej pochodzące, w każdym czasie, w całych kręgach i na funty, zakupione być mogą.— Gus: Baron *de Reudel*.

Powyżej wymieniony handel pod firmą Henryka *Schmidt*, zawiadamia zarazem, że stosownie do powyższego ogłoszenia, nadesłanym mu został w tych dniach świeży transport pomienionych **SERÓW** w najlepszym gatunku.

Ktoby miał do sprzedania tu w Warszawie, przy jednej choćby oddalonych ulic od środka miasta, byle nie na Starem i Nowem-Mieście, lub ich okolicach, DOM murowany, w dobrym stanie, z Ogrodem nie zbyt wielkim, czyniący rocznego dochodu do 5,000 zł. mniej więcej; raczy adres swój nadesłać do handlu Win i Korzeni przy rogu ulic Chmielnej i Nowego-Świata.

Świeże Holsztyńskie **OSTRYGI**, nadeszły pocztą dzisiejszą do Składu Win, J. *Wolffin*, przy ulicy Miodowej Nro 482, wprost XX. Kapucynów.— Tamże nabyć można częściowo i na słoje OWOCÓW w różnych gatunkach, z Paryża sprowadzonych, w Likworze marynowanych.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania dwa **MAGLE** w dobrym stanie, przy ulicy Stare-Miasto pod Nrem 59; bliższa wiadomość na miejscu.

Do głównego składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 477, nadszedł transport ŁOSOSIA wędzonego i marynowanego, oraz MINOGÓW Elbląskich.— A. *Kucharkin*.

Jest do sprzedania para **KONI** powozowych, jeden siwy w jabłka, drugi gniady; można je kupić razem lub pojedyncze. Wiadomość przy ulicy Alea, w domu pod Nr 1669/70.

Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjskich, Braci *Axjanow*, przy ulicy Nalewki Nro 2244, w domu Natansona, nadszedł znaczny transport **KAWJORU** świeżego prawdziwego Astrach: bardzo mało solonego; oraz Kawjoru prasowanego mało solonego; GROSZKU zielonego; Jesiotra świeżego mało solonego. Nadeszły także: BELKI, Szalki i Funty stęplowe; oraz Dywaniki do podłóg w najlepszym gatunku i po cenie najumiarkowańszej.

Przy ulicy Podwal pod Nr 529, PIWO BAWARSKIE tegoroczne, na kufle po gr. 7, i na butelki po gr. 13, z browaru P. Limbrycht, sprzedaje się; Szan: Publiczność pospieszam uwiadomić.

Karol *Bajer*.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 9.
TEATR WIELKI. Jutro, ...

Dziś dołącza się **PLAN** 79ej Loterji Klassycznej.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Wolno drukować. Warszawa d. 9 (21) Listopada 1851 r.—Starszy Cenzor, *L. T. Tripplin*.